

Trump prosił Irak o organizację spotkania z Sulejmanim

6 stycznia 2020

Premier Iraku Mahdi ujawnił dość interesujący szczegół dotyczący zabójstwa irańskiego generała Sulejmaniego. Według polityka Sulejmani poleciał do Iraku, aby przedyskutować propozycje Arabii Saudyjskiej dla Teheranu. Premier Iraku oznajmił też, że Donald Trump osobiście poprosił Irak o zorganizowanie tego spotkania. Na kilka godzin przed zaplanowaną rozmową Sulejmaniego z Mahdim irański generał został zamordowany na osobisty rozkaz Trumpa.



W 2011 roku Donald Trump wieścił wojnę USA z Iranem, a teraz prezydent USA zastawił pułapkę, aby zrealizować własną przepowiednię. Dlaczego? Najprawdopodobniej myśli, że zwiększy to jego wiarygodność przed wyborami. To tak jak z obietnicami w jego poprzedniej wyborczej kampanii: obiecał – zrobił.

Tymczasem Iran w odpowiedzi na dokonane przez USA z premedytacją morderstwo generała Sulejmaniego, przygotowuje ataki na amerykańskie obiekty wojskowe w Iraku, a rząd Iraku żąda wycofania wojsk amerykańskich z kraju po 17 latach okupacji. Parlament w Iraku przegłosował żądanie by wojska USA opuściły kraj. Dokument żądający opuszczenia Iraku przez wojska USA będzie wiążący po przedłożeniu go rządowi, który będzie zobowiązany do jego wdrożenia. Jeśli Amerykanie nie wyjdą z kraju w ciągu roku, będą tam mieli status nie sojuszników, ale najeźdźców, którymi tak naprawdę to ciągle są.

Sulejmani od lat walczył o to, by zapadła decyzja o wyparciu

amerykańskich żołnierzy-okupantów z Iraku i chociaż już nie żyje, to jego śmierć i walka nie poszła na marne. Dla Iraku jest to prawdziwy historyczny dzień – Irakijczycy mogli wreszcie powiedzieć Stanom Zjednoczonym „precz z naszej ojczyzny, z naszej ziemi”.

Najważniejsze jest, żeby ten dzień, w którym w zamachu zamordowano generała Suleimaniego, nie stał się dla reszty świata przyczyną nowej globalnej wojny. Nikt, prócz osób czerpiących z tego korzyści, nie chce III wojny światowej, u progu której jesteśmy teraz i to przez skandaliczne awanturnictwo prezydenta USA. Iran chce zemsty, Irak wypędza amerykańskich żołnierzy, USA ostrzegają, że są gotowe do ataku. Sytuacja na Bliskim Wschodzie jest wyjątkowo napięta.

Jak widać zemsta jest już rozpoczęta ponieważ doszło już do ataków rakietowych na bazę wojskową NATO i atak na ambasadę USA w Bagdadzie. W stolicy Iraku było kilka eksplozji w tzw. „zielonej strefie”. Według arabskich mediów rakiety, które spadły w bezpośredniej bliskości misji dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych, miały za cel teren ambasady USA. Doniesiono również, że 75 km od stolicy spadły rakiety na bazę wojskową w El Balad, w której znajduje się kontyngent amerykańskich sił okupacyjnych. Al Arabiya ogłosiła, że spadły tam trzy rakiety. Jedna z rakiet wybuchła w kompleksie prezydenckim, druga w pobliżu ambasady USA. Według wstępnych danych 3 osoby zostały ranne. Ataki na bazę El Balad i obszar ambasady przeprowadzono prawie jednocześnie, co wyraźnie wskazuje na skoordynowane działania.

Irackie organy państwowe potwierdziły ostrzał dystryktu al-Jadiriya w Bagdadzie, a także bazy lotniczej Balad w prowincji Salah al-Din. Według doniesień medialnych, kilku wojskowych zostało rannych na terenie bazy.

Autorstwo: Monaco

Źródło: NEon24.pl